ZAMIAST WSTĘPU
INSTEAD OF AN INTRODUCTION
ANSTELLE EINER EINFÜHRUNG

Polska gramatyka ma bardzo wyraźne i przejrzyste reguły. Dlaczego często – nie tylko cudzoziemcom – wydaje się trudna? Bo wiele jest w niej odstępstw i wyjątków. Owe wyjątki mają nierzadko historyczne korzenie, bywają pozostałościami po wcześniej obowiązujących zasadach, są śladami procesów, które zachodziły w polszczyźnie przez wieki. Nasze doświadczenie w nauczaniu gramatyki języka polskiego nie tylko cudzoziemców, bo także studentów filologii polskiej, komunikacji promocyjnej i kryzysowej, międzynarodowych studiów polskich czy słuchaczy Podyplomowych Studiów Kwalifikacyjnych Nauczania Kultury Polskiej i Języka Polskiego jako Obcego[1] dowodzi, że ukazanie istoty procesu, który doprowadził do aktualnego stanu polszczyzny, prawie zawsze ułatwia zrozumienie i akceptację danego zjawiska. Jeszcze do niedawna unikano w nauczaniu gramatyki synchronicznej (opisowej) odniesień historycznojęzykowych, osobiście uważamy jednak, że takie odwołania przynoszą niezaprzeczalne korzyści. Przyszłych filologów uczą wiązania różnych obszarów lingwistyki (w tym przypadku językowej diachronii i synchronii), Słowianom pozwalają odnaleźć paralele we własnym języku, co chroni choćby przed nieświadomymi interferencjami, wreszcie studentom z językami pierwszymi należącymi do innych niż polszczyzna rodzin językowych (nieraz bardzo odległych nie tylko od słowiańskiej, ale także od indoeuropejskiej) umożliwiają nierzadko zaakceptowanie pewnych zjawisk i reguł typowych dla języka polskiego – nawet wtedy, kiedy początkowo mają kłopoty z ich zastosowaniem w praktyce.

Prezentujemy zatem zasady rządzące polską gramatyką – przede wszystkim fleksją, czyli odmianą wyrazów. Postanowiliśmy kolejne części niniejszej pracy poprzedzić uwagami ogólnymi na temat poszczególnych części mowy wzbogaconymi objaśnieniami historycznojęzykowymi. Rzecz jasna, jeśli ktoś szuka wyłącznie informacji: „jak jest czy jak powinno być" w danej sytuacji, może zajrzeć tylko do odpowiedniej tabelki i z dodatkowych uwag nie musi korzystać. Zachęcamy jednak do całościowej lektury tej książki, bo może przynieść sporo satysfakcji i przyczynić się do efektywniejszego opanowania zasad poprawnego mówienia po polsku.

Zacznijmy zatem naszą przygodę z historycznymi ciekawostkami już we wstępie.

Początek polskiego państwa datuje się na wiek X, czyli czas chrztu Mieszka I i państwa polskiego w 966 roku. To okres bardzo ważny, bo kształtują się wtedy nie tylko zręby polskiej państwowości, ale także języka polskiego. Epoka ta jest, niestety, przedpiśmienna – niestety, bo nie pozostawiła żadnych źródeł pisanych, które mogłyby dostarczyć jakichkolwiek informacji o stanie ówczesnej polszczyzny. Na temat początków języka polskiego, a także kształtowania się jego ogólnonarodowej (ponaddialektalnej) postaci istnieją więc tylko hipotezy (oparte na prawdopodobieństwie sądy niezupełnie pewne). To samo dotyczy zresztą pochodzenia nazwy naszego kraju – *Polski*. Według często przywoływanej koncepcji wywodzi się ona od nazwy plemienia *Polan*, a ta z kolei bierze swój początek od *pól* uprawnych (*Polska* < *Polanie* < *pole*), czyli *Polanie* to mieszkańcy *pól*. Polanie zamieszkiwali pola znajdujące się prawdopodobnie na terenach dzisiejszej Wielkopolski. A zatem nazwa własna *Polska* z historycznego punktu widzenia jest przymiotnikiem. Pierwotnie była to *polska ziemia*, tzn. ziemia obfitująca w pola (*polna/polowa*). Dziś leksem *POLSKA*

[1] Zob. http://www.sjikp.us.edu.pl/pl/podyplomowe-studia-kwalifikacyjne-nauczania-kultury-polskiej-i-jezyka-polskiego-jako-obcego/.

może być rzeczownikiem – tak jest w przypadku nazwy powszechnie używanej na oznaczenie naszego kraju, tj. *Polska* (D. *Polski*, C. *Polsce*, B. *Polskę*, N. *Polską*, Ms. *w Polsce*, W. *Polsko!*), lub przymiotnikiem – jak w oficjalnej nazwie naszego państwa, tj. *Rzeczpospolita Polska* (D. *Rzeczypospolitej Polskiej*, C. *Rzeczypospolitej Polskiej*, B. *Rzeczpospolitą Polską*, N. *Rzecząpospolitą Polską*, Ms. *o Rzeczypospolitej Polskiej*).

Jak już powiedzieliśmy, Polacy należą do Słowian, a język polski do rodziny języków słowiańskich. Geneza nazwy etnicznej (mówiąc fachowo: etnonimu) *Słowianin* mimo nasuwających się w sposób ewidentny skojarzeń z rzeczownikiem *słowo* wcale nie jest oczywista. Jej najstarsze poświadczenia tekstowe pochodzą z VI wieku. W postaci zlatynizowanej (*Sclavini*, *Sclaveni* lub *Sclavoni*) odnajdujemy ją w pracach pisarzy bizantyjskich, m.in. w kronikach Jordanesa czy *Historii wojen* Prokopiusza z Cezarei. Łacińskie określenie *Sclavi* (czyli Słowianie) pojawia się również w napisanej po łacinie kronice biskupa merseburskiego Thietmara, datowanej na lata 1012–1018. Jedna z pierwszych prób wyjaśnienia etymologii nazwy *Słowianie*, podjęta w XVI wieku przez polskich historiografów: Marcina Kromera i Macieja Stryjkowskiego, wiąże jej pochodzenie z wyrazami *sława* bądź *słowo*. Kromer twierdził, że *Słowianie* to ludzie, którzy ‘z uwagi na swą waleczność cieszą się powszechną sławą’ lub ‘znani są z tego, że dotrzymują słowa, czyli są słowni’, a Stryjkowski uważał, że *Słowianie* to ci, którzy ‘znają słowo, mowę; posługują się słowami, czyli mówią’ w przeciwieństwie do *Niemców*, którzy ‘są/byli niemi, czyli nie mówili’ (skoro ich nie rozumieliśmy, to tak jakby nie mówili). W XIX i XX wieku pojawiły się próby naukowego objaśnienia omawianej nazwy. Według niemieckiego indoeuropeisty Jacoba Grimma nazwa etniczna *Słowianie* pozostaje w związku etymologicznym z wyrazami *słoboda*, *swoboda* i oznaczała ‘ludzi wolnych’. Jan Baudouin de Courtenay wiązał ją z łacińskim *sclavus*, czyli ‘niewolnik’, twierdząc, że etnonim ten powstał na peryferiach Słowiańszczyzny, dokąd Rzymianie wyprawiali się po niewolników. Z kolei Jan Otrębski sądził, że w nazwie *Słowianie* jest praindoeuropejski rdzeń **slobh*-, tj. ‘swój’, a nazwa ta oznacza ‘swoich ludzi, czyli swojaków’. Współcześnie za najbardziej przekonującą uchodzi propozycja etymologiczna Jana Rozwadowskiego, zgodnie z którą etnonim *Słowianie* zawiera praindoeuropejski rdzeń **k'leu̯*- ‖ **k'lou̯*-, z którego rozwinął się prasłowiański **slov*- ‖ **slav*-, oznaczający ‘mokry, wilgotny’. A zatem rozpatrywana nazwa pierwotnie odnosiła się do mieszkańców terenów wilgotnych, nawodnych. Istotnie nasi przodkowie chętnie osiedlali się nad rzekami i jeziorami, które dostarczały środków niezbędnych do życia i były naturalnymi arteriami komunikacyjnymi.

Jolanta Tambor
Marcin Maciołek